

Halina Wiśniewska

Właściwości gramatyczne polskich rękopisów Sebastiana Fabiana Klonowicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 76/2, 113-134

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HALINA WIŚNIEWSKA

WŁAŚCIWOŚCI GRAMATYCZNE POLSKICH RĘKOPISÓW SEBASTIANA FABIANA KLONOWICA

Wiek XVI, tak bogaty w pisarzy: historyków, słownikarzy, publicystów, kaznodziejów, pedagogów oraz literatów, nie pozostawił nam po sobie wielu rękopisów ich dzieł¹, dlatego próby odtworzenia sposobu pisania oparte są w przeważającej części na pierwodrukach², przy czym musimy brać pod uwagę ingerencję drukarzy, kształtujących normę poprawnościową dla ówczesnej polszczyzny kulturalnej. Tak więc badając pierwodruki nigdy nie jesteśmy pewni, jaki rodzaj sprawności systemowej reprezentował badany pisarz, a jakie zmiany wprowadził korektor.

Na tym tle warto zwrócić uwagę na zachowane manuskrypty pisarza i poety lubelskiego Sebastiana Fabiana Klonowica (także: Klonowicza lub Acerna³), które nie są zbyt bogate, pozwalają jednak na pewne próby

¹ Nawet autografy najbardziej cenionych literatów dotrwały do naszych czasów dzięki zachowaniu się nielicznych listów i dokumentów urzędowych, np. M. Reja, A. Frycza Modrzewskiego, P. Skargi, J. Kochanowskiego, A. Zbylitowskiego. Zob. J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*. Warszawa 1966, s. 127, 145, 159, 179, 197, 213.

² Wyjątek stanowi częściowa próba charakterystyki systemu języka Reja, w której wykorzystano nieliczne rękopisy (W. Kuraszkiewicz, *Szkice o języku M. Reja*. W zbiorze: *Księga Odrodzenia*. Cz. 1. Warszawa 1960), oraz charakterystyka mówienia Kochanowskiego (S. Urbańczyk, *Jaką polszczyzną mówił Jan Kochanowski*. W zbiorze: *Prace z dziejów języka polskiego*. Wrocław 1979). Analiza druków Macieja Strykowskiego pozwoliła z kolei na stwierdzenie, że rękopis *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu Litewskiego, Zemoidzkiego i Ruskiego* [...] jest dziełem Strykowskiego (M. Karpluk, *O języku Macieja Strykowskiego, historyka i poety z drugiej połowy XVI wieku*. Wrocław 1978).

³ Dla wyjaśnienia dodajmy, że poeta jako literat używał wyłącznie łacińskiej wersji nazwiska: „Acernus”, i tak też powszechnie go nazywano w kręgach mieszczańskich Lublina. Wersja „Klonowicz” pojawia się zaledwie kilkakrotnie w niektórych polskich dokumentach lubelskich, ale — jak wiadomo — dwuznak cz mógł wskazywać głoski cz, ć, c. „Klonowicz” stanowi nazwisko patronimiczne od „Klon”, jak nazywał się ojciec poety, i taką formę wydrukował A. Piotrkowczyk w *Żalach nagrobnych* (1585). Szerzej na ten temat zob. *Kalendarium życia i twórczości Sebastiana Fabiana Klonowicza*. Opracowała H. Wiśniewska. „Pamiętnik Literacki” 1983, z. 3 (tam też podpisy poety).

porównania ich z pierwodrukami ⁴ (szczególnie utworów poetyckich) pod względem ortografii, fonetyki, częściowo fleksji i leksyki. Chodzi nam o stwierdzenie, czy różnice istnieją i na czym one polegają.

Opis autografów

Interesujące nas rękopisy zachowały się w lubelskich księgach miejskich ⁵, w których Klonowic zamieszczał teksty urzędowe po łacinie i po polsku, a które można było zidentyfikować dzięki trzem zachowanym autografom na pierwodrukach ⁶.

Tekstów łacińskich Acerna jest o wiele więcej niż tych, które pisał po polsku i które nas tu wyłącznie interesują. Ciekawe są one tym bardziej, że oprócz sformalizowanych pism urzędowych mamy tu 2-, 4- i 6-wersowe wiersze łacińskie, pisane z okazji Nowego Roku i z okazji nowych wyborów do władz miejskich ⁷.

Aby ukazać, jak Acernus prowadził kancelarię najpierw rajców i burmistrzów (księga 150), potem ławników i wójta (księgi 12, 13, 14) jako ich urzędowo wybrany pisarz, podajemy tabelę (zob. s. 115), w której widać wyraźnie różnice ilościowe zapisów po łacinie i po polsku. Dane te pozwalają nam na dokonanie kilku spostrzeżeń, dotyczących sposobu prowadzenia kancelarii w Lublinie za czasów pisarstwa Klonowicowego ⁸.

⁴ Wykorzystaliśmy następujące pierwodruki: *Zale nagrobne* (typ. A. Piotrkowczyk, Kraków 1585), Bibl. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Cim. 5144; *Fliis* (typ. S. Sternacki, Kraków 1595, 1598), w opracowaniu S. Hrabca (Wrocław 1951. BN I 137); *Pożar. Upominanie do gaszenia i wróżka o upadku mocy tureckiej* (typ. M. Wirzbięta, Kraków 1597), Bibl. PAN w Kórniku, Cim. Qu 2579; *Worek Judaszow* (typ. S. Sternacki, Kraków 1600), w opracowaniu K. Budzyka i A. Obrębskiej-Jabłońskiej (Wrocław 1960. BPP, B 10). Zob. H. Wiśniewska, *Warianty elementów gramatycznych w utworach Sebastiana Fabiana Klonowica*. „Annales Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej” seria F, t. XXXII 15 (1977).

⁵ Wojewódzkie Archiwum miasta Lublina. Zespół ksiąg miasta Lublina. Księgi: urzędu radzieckiego, tj. burmistrza i rajców, nr 150 (dalej B; liczba po skrócie wskazuje kartę), rachunkowa nr 242 (dalej R; liczba po skrócie wskazuje kartę), wójtowsko-ławnicze nr 12, 13, 14 (dalej W), zapisane w latach 1575—1582.

⁶ Są to dedykacje odręczne wpisane na pierwodrukach poematu *Philtron* (1582): dedykacja skierowana do Daniela Zaleskiego, mieszczanina lwowskiego (Bibl. Ossolineum, sygn. XVI, Qu 1870) oraz do Samuela Wolfa, rektora szkoły kalwińskiej w Lewartowie (Bibl. Gdańska PAN, Cf 5904.8) i do Wawrzyńca Starnigela na pierwodruku poematu *Victoria deorum* (1600), którego reprodukcję zamieszcza Krzyżanowski (op. cit., s. 207). Identyfikacja rękopisów na podstawie ekspertyzy grafologicznej nr ZKE-P/232/83, wykonanej przez lubelskich grafologów Andrzeja Łuszczuka i Edwarda Kelera.

⁷ Opublikował je i przetłumaczył w wyborze (w tym teksty zaginione) J. Detmerski (*Nowe szczegóły do życiorysu Klonowicza*. „Ateneum” 1882).

⁸ Zob. także M. Stankowa, *Sebastian Klonowic, pisarz i rajca miasta Lublina 1573—1602. (Karta z dziejów ksiąg miejskich lubelskich)*. „Archeion” 1967, s. 93—109. Niniejsze dane różnią się znacznie od stwierdzeń Stankowej.

Rok	Księga	Liczba zapisanych stronic	przez innych pisarzy	przez Acerna	w tym po polsku
1575	150	91	64 (71%)	27 (29%)	2 (2,2%)
	242	42	14 (44%)	28 (66%)	28 (100%)
1576	12/13	515	400 (81%)	115 (19%)	5 (4,3%)
1577	13	364	220 (61%)	144 (39%)	3 (2%)
1578	13	304	230 (76%)	74 (24%)	—
1579	13	336	280 (87%)	56 (13%)	—
1580	13/14	300	299 (99,67%)	1 (0,33%)	—
1581	14	300	280 (99,3%)	20 (0,7%)	—
1582	14	300	299 (99,67%)	1 (0,33%)	—

Możemy wnioskować, że kancelaria tego bogatego i na owe czasy dużego miasta (około 10 tys. stałych mieszkańców)⁹ była prowadzona na wysokim poziomie przez kilka osób: urzędowo wybieranego pisarza oraz dwóch—czterech jego pomocników, zwanych podpiskami, którzy uczyli się trudnego zawodu, wymagającego wielorakich umiejętności z dziedziny prawa, zapisu po łacinie i po polsku urzędowego formularza oraz zapisów tekstów nietypowych, np. zeznań o pobiciu czy sprzeniewierzeniu pożyczonej sumy pieniędzy.

Językiem panującym w urzędach lubelskich w ostatnich dziesięcioleciach XVI w. była łacina, a język polski występował jako język pomocniczy, gdy obie strony musiały wiedzieć, co zapisano, lub gdy załącznik był tekstem polskim. Tylko księgę rachunkową (nr 242) pisano wyłącznie po polsku i tutaj wykonał tę pracę sam Klonowic w długim rozdziale zatytułowanym *Communia*.

Pisarz nie musiał własnoręcznie dokonywać wpisów do ksiąg i w większej części robili to pomocnicy Acerna. Czasem widać, jak jeden z prowadzących księgę przerywa protokół w pół słowa, a drugi go kontynuuje, czego dowodzi odmienny kształt liter.

Klonowic jako pisarz był rzeczywiście „wielkim panem”, który notował sprawy w księdze ławicy i wójta tylko w pierwszych latach urzędowania. Po pięciu latach prowadzenia kancelarii ograniczał się do kaligrafowania ozdobnych incipitów roku i wierszy życzących, czasem tytułów spraw, a także dwukrotnego narysowania niezbyt pięknych liści klonu oraz kilkakrotnego umieszczenia własnych podpisów i inicjałów.

Aby uświadomić, jaki charakter miały te teksty, cytujemy łacińską wersję oryginalną jednego z wierszy, który stanowi także przykład początków twórczości poetyckiej Acerna:

⁹ Na temat sytuacji w Lublinie zob. R. Szczygieł, *Konflikty społeczne w pierwszej połowie XVI wieku*. Warszawa 1977. — S. Tworek, *W okresie Odrodzenia i Reformacji (1569—1648)*. W: *Dzieje Lubelszczyzny*. T. 1. Warszawa 1974, s. 241—351.

*Te Duce, praeteritus faeliciter iverat annus
Signa means alti per duodena poli.
Te Duce, nunc rediens sua per vestigia Phoebus
Efficiat gratas CHRISTE Benique vices*¹⁰.

W przeciwieństwie do innych pisarzy miejskich Klonowic unikał anonimowości i konsekwentnie pod wierszami składał ozdobne podpisy, np. „*Sebastianus Acernus Nottarius*” lub „*Sebastianus Sulmircensis Acernus*”. Można wnioskować m. in. i na tej podstawie, że syn Jana Acera *alias* Klona bardzo sobie cenił stanowisko miejskiego pisarza, które w owym czasie spełniało (a może nawet przekraczało) jego aspiracje osobiste. Ten stosunkowo młody, bo 30-letni (w 1575 r.) człowiek, który od pięciu lat mieszkał w Lublinie, wchodził w ten sposób do ścisłego grona patrycjuszki lubelskich, otwierając sobie także drogę do innych urzędów: ławnika, rajcy, burmistrza.

O tym, że tak było istotnie, świadczą uczucia wielkiej wdzięczności, wyrażone w poemacie *Philtron* (1582, typ. A. Piotrkowczyk), który zadedykował przecież:

Przezacnym i wielce szanownym mężom Tomaszowi Wieczorkowi, Adamowi Przytyckiemu, Sebastianowi Konopnicy, Stanisławowi Kiełczewskiemu rajcom, Leonardowi Mrzygłodowicowi wójtowi jako seniorom towarzystwa literatów „*senioribus Contubernii Literatarum*” w królewskim mieście Lublinie.

W utworze znajdujemy wielokrotnie wyrazy gorących uczuć poety, skierowanych do miasta i członków bractwa — mieszczan lubelskich:

W jednym mieście mieszkamy, jeden mur nas otacza,
Lublin to miasto darami nieba darzone obficie
[.]
Tutaj grono przezacne mieszka Apolla lutnisty,
Część najlepsza mieszkańców, ich ozdoba i chluba.
Witaj mi, grono przezacne, Feba możnego orszaku,
Muz kochankowie, witajcie, niechaj się ilość nasza
Coraz bardziej powiększa, pod Bożą się mnożąc opieką¹¹.

Swoim zwyczajem włącza poeta w wersy utworu własne nazwisko, wprowadzając parafrazę jego etymologii:

Ja też, chociaż niepłodne drzewo, rosnę tu z wami,
Mimo to chcecie policzyć mię w gronie waszych pieśniarzy,
Chociaż bowiem klon żadnych nie wydał owoców szlachetnych,
Przecież z liści pomocą wyżyć jakoś potrafi¹².

¹⁰ W tłumaczeniu Detmerskiego (*op. cit.*) tekst ten brzmi następująco:

Pod Twem przewodnictwem toczył się rok przeszły,
Idąc przez dwanaście znaków bieguna niebieskiego,
Pod Twoim przewodnictwem powracający teraz po swych tropach Febus
Niech nam, Chryste łaskawy, szczęśliwe losy sprowadzi.

¹¹ Przekład S. Moroniewicza w: *Drugie sprawozdanie Dyrekcji Szkoły Realnej w Krośnie za rok szkolny 1908*. Krosno 1908.

¹² *Ibidem*, s. 26.

Klonowic jako najpierw *notarius civitatis*, a potem *notarius advocatalis* prowadził kancelarię bardzo solidnie. Mamy w księgach kolejne wpisy spraw z tytułami i nazwiskami adwersarzy, odnotowanymi czytelnie i starannie. Niemniej księgi nie są prowadzone tak pięknie, jak to będzie miało miejsce na początku w. XVII, gdy dbano także o formę graficzną zapisów: ozdobne marginesy z motywami roślinnymi i równie ozdobne inicjały.

Sam Klonowic ma pismo ostre, zappełnia stronice ciasnymi, równymi rządками, przerywanymi od czasu do czasu przez wielkie litery, ozdobniejsze w początkach wersów księgi rachunkowej oraz w incipitach noworocznych.

Tekstów pisanych przez Klonowica po polsku mamy niewiele, a wśród nich znajdują się załączniki do sprawy, tj. listy, umowy. Razem w księgach miejskich znajduje się 8 tekstów po polsku: poświadczenie pożyczki (B 260), list Jana na Tęczynie w sprawie spadku rajcy lubelskiego (B 266), list kupca kwitującego odbiór pożyczanej sumy (W 12, s. 1248), protestacja Mroźków (W 12, s. 1278—1279), pozew przeciwko szlachcicowi (W 12, s. 1471), list szlachcica rozliczający się ze sprzedaży zboża w Gdańsku (W 13, s. 74), inwentarz rzeczy mieszczanina (W 13, s. 193), protestacja mieszczanina przeciw szlachcicowi (W 13, s. 370—371).

Jak widać, teksty są różnorodne, a część z nich to kopie oryginałów, nie ułożone przez Klonowica. Inaczej jest w księdze rachunkowej nr 242 (R), w której układa on samodzielnie zapisy, tak jednak sformalizowane, że do badań składniowych nadają się tylko częściowo, gdyż powtarza się ten sam schemat zdania, np.:

Rymarzowi za pas do zwonu 5 gr, za dąb do fortu w tyle Marcina szewca 13 gr, chłopom, co naprawili u rzeki kobylenie, coby z końmi nie jeżdżono, 4 gr, cieśli, co naprawiał przy farze zwonowi wieszanie, 6 gr. [R 248v]

Teksty wydają się bardzo skonwencjonalizowane i jednolite. Tak jednak nie jest. Mamy tu warianty liter, zjawisk fonetycznych, fleksyjnych, słownikowych. Spróbujemy określić, czy rękopisy są bardziej jednolite niż druki Klonowica, szczególnie te pochodzące z oficyn A. Piotrkowczyka i S. Sternackiego.

Grafika i ortografia

Spółgłoski wargowe *p*, *b*, *m* i wargowo-zębowa *w* mają kształt taki jak i dziś, tylko spółgłoska *f* pisana jest często podwójnie, np. *ffurman*¹³.

Spółgłoski przedniojęzykowo-zębowa *d*, *n*, *l*, *ł* mają znaki, jakie występują do dzisiaj, natomiast dźwięk *r* bywa zapisywany przez *r*, *ʀ*, *ʀ*; *t* przez *th*; *s* przez *s*, *ʃ*, *ʃʃ*; *z* przez *z*, *ʒ*; *c* przez *c*, *cʒ*, *cʒ*; *ʒ* przez *dz*, *dʒ*.

¹³ Pisownię oryginału zachowujemy tylko wówczas, gdy mowa o zjawiskach fonetycznych oraz ortografii poety.

Częstotliwość liter, oznaczających ten sam dźwięk, jest różna, np. na k. 247 R napisał Klonowic 17 wyrazów z literą *s*, 4 wyrazy z literą *ś* i jeden tylko wyraz z długim *ŝ*, podobnie na k. 248 R mamy *z* oraz *ż*, ale znajdujemy też stronicę, na których jest tylko *ż*; na k. 248 R wystąpiło *r* 34 razy, *z* — 18 razy, *ŕ* — 4 razy; na k. 247 R spotykamy: *czukier*, *ocztu* (8 razy), *ławicza*, *czo* (3 razy), *pułgarca*, *octu* (5 razy).

Spółgłoski przedniojęzykowo-dziąsłowe mają również kilka znaków: *š* oznacza Klonowic przez *sž*, *sz*, *sch*; *č* — przez *cz* lub *c;ž* — przez *dž*, *dz*; *ž* przez *ž*, *z* (bez znaków diakrytycznych). Również tych znaków używa on różnie, np. R 251: *mieszkaiać* — 2 razy, *puszkarz* — 8 razy, *czinschow* — 1 raz.

Przy spółgłoskach środkowejzykowych prawie zawsze brak znaków diakrytycznych, stąd mają one kształt taki, jak ich odpowiedniki zębowe, np. R 248: *przy upuscie*, *dzien*, *więzniow*, *szesci*, *ieżdział*.

Spółgłoski tylnojęzykowe *g*, *h*, *x* mają znaki zachowane do dzisiaj, natomiast *k* bywa oznaczane przez *k*, ale też na początku wyrazów przez *c*, np. *Crakow* (R 252), *Crasny staw* (R 252), lecz także *Doctor* (R 258), *Bacalarz* (R 254v).

Wszelkie zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami Klonowic zaznacza bardzo regularnie literą *i*, np. *papier*, *oliwa*, *siekiera*, *miasto*, natomiast w wygłosie pojawia się długie, ostro zakończone *j*, np. *dnj*, *ž Ludžmj*, *iždebkj* (R 254).

Przy samogłoskach pochyłonych nie stawia Klonowic (podobnie jak wszyscy pisarze) znaków diakrytycznych, co odróżnia rękopisy od druków¹⁴, stąd zapisy w księgach: *pan*, *chleb*, *łoy 'łój'* (R 249v).

Samogłoski nosowe *ę*, *ą* pisze Klonowic w sposób podobny do dzisiejszego, ale kreska zaznaczająca rezonans nosowy jest ostra, stawiana ukośnie, w niektórych wyrazach jej nie widać (może na skutek wyblaknięcia atramentu).

Dźwięk *y* ma trzy znaki: *i*, *y* — używane często zamiennie, *ÿ* — stosowane rzadko, np. *kiedi//kiedy* (R 248), *u ffariÿ//fari* (R 249); *glini*, *capniczi* 'kapnicy' *zawiasi*, *czębrzikow*, *przi//wyrąbał//wychędożył*, *kotły* (R 249). Jak widzimy, *i* występuje znacznie częściej i na ogół regularnie po spółgłoskach dziąsłowych, co może być śladem jeśli nie miękkiej jeszcze wymowy, to zapewne tradycji, jaką Klonowic kontynuował artykułując *y* jako przednie i wysokie.

Spójnik *i* pisze Klonowic częściej przez *y*, np. *Fatusza y Iždebkj* (R 251).

Kilka znaków ma *j*: w nagłosie, wewnątrz wyrazów przed samogłoskami i spółgłoskami mamy przeważnie *i*, np. *ieżdział* (R 248v), *dwoie* (R 247v), *miejfki* (R 254); w tych samych pozycjach pojawia się także *y*,

¹⁴ Zob. K. Kamińska, *Pisownia druków polskich XVI wieku*. „Prace Polonistyczne” 1953. — S. Jodłowski, *Losy polskiej ortografii*. Warszawa 1979, s. 29—41.

ale znacznie rzadziej, np. *yezdzieli* (R 248v), *w gayu* (R 255v). W wygłosie mamy *i* lub *y*, ale o wiele częściej występuje ostry znak *ĭ*, np. *grodskiej* (R 249). Podobnie jak innym pisarzom sprawia kłopot Klonowicowi połączenie *ij*, *yj*, które zapisuje, jakby likwidował jedną sylabę, np. wyjął 'wyjął' (R 256v), *ubyania* 'ubijania' (R 249).

Znaków przejętych z obcych alfabetów jest niewiele — posługuje się nimi Klonowic w wyrazach zapożyczonych, np. *q*, *x*, *v*, *ph* z łaciny i *sch* z niemieckiego; *kwartał* (R 247v), *axamit* (R 247), *votiwa*, *phargot* (R 248), *schaffarz* (R 249).

Na ogół Klonowic stosuje pisownię rozłączną, ale odstępkuje od tej zasady, gdy pisze partykułę *nie* z czasownikami i przyimki *z*, *w* z rzeczownikami, np. R 247v: *z panem* (4 razy) // *spanem* (3 razy).

Wielkie, ładnie pisane litery znajdujemy w rękopisie częściej, niż wymagają tego dzisiejsze reguły, np. oprócz imion własnych czy nazw osobowych wielkimi literami pisze też Klonowic rzeczowniki pospolite, ale nie przestrzega tego rygorystycznie. Oto wielkie litery na k. 252 R: „*Ż Foskazanania Pana Borgmi/trzwego, Conopniczanie, Iego Mości Pana Woiewody Kyowskiego*”, *Craſny staw* // *Bratnale, Dwa Bunty, Czymbał, Surma Łucziwo//wos żelaza, schiny, waga*.

Ortografia Klonowica mimo wielu znaków robi wrażenie bardzo znormalizowanej (może dzięki równemu i estetycznemu pismu) i dopiero szczegółowa analiza ujawnia istnienie dwóch, a nawet trzech kompletów liter. Najwięcej znaków znajdujemy dla spółgłosek dźwiękowych *š*, *ž*, ale Klonowic stosuje także jeden znak na oznaczenie trzech dźwięków, np. *c* = *č*, *c*, *ć*. W swoim garniturze znaków ma również warianty czerpane z alfabetów obcych i czasem z nich korzysta.

Widzimy więc, że grafia liter jest w ortografii Klonowica jeszcze wielofunkcyjna, ale konsekwencja w zmiękczaniu spółgłosek (przeważnie przez *i*), pisanie *j* (przeważnie przez *i*), spójnika *i* (przeważnie przez *y*) oraz na ogół rozłączna pisownia pozwalają stwierdzić, iż Klonowic przestrzegał ówczesnej normy rękopiśmiennej, która była mniej rygorystyczna niż w drukach i znacznie swobodniejsza, niż to jest obecnie.

Jeśli zestawimy „obiecadio wedle ortografijej Klonowiczowej”, to będzie miało ono następujący zasób znaków (w nawiasie znaki rzadko stosowane) — spółgłoski: *b*, *c*//*cz* //*cz*, *d*, *dž*, *f*, *ff*, (*ph*), *g*, *h*, *i* 'j', (*y*, *ÿ*), *k*, (*c* 'k'), *l*, *ł*, *m*, *n*, *p*, (*q*), *r*, *ŕ*, *ŕ*, *rž*, *s*, *š*, *šš*, *sž*, (*sch*), *th*, *t*, *w*, (*v*), (*x*), *ž*, *ž* = 36; samogłoski: *a*, *ą*, *e*, *ę*, *i*, (*y*, *ÿ* 'i'), *o*, *u*, *y*, (*i* 'y') = 11¹⁵.

W porównaniu z zasobem stosowanych 52 znaków i 16 dodatkowych proponowanych przez Jana Januszowskiego (1594) dla lepszego oddania

¹⁵ Warto dodać, że w łacińskim podręczniku *Grammaticae methodus facilis et compendiaria ex variis auctoribus collecta* (typ. Stanisław Piotrkowczyk (1671), Franciszek Cezary (1691, 1717), data pierwodruku nieznaną; Bibl. Ossolineum, sygn. XVIII 454), możliwe, że właśnie autorstwa S. A c e r n a, podano tylko 23 litery alfabetu łacińskiego.

różnic artykulacyjnych, ale nie używanych w praktyce, nie jest to wiele. Brak nam tu znaków diakrytycznych dla samogłosek pochyłonych i spółgłosek zmiękcanych, odróżnianych w drukach, pojawiają się natomiast redundantne znaki dla tych samych głosek, czego uniknęli w swych propozycjach ortograficznych Łukasz Górnicki i Jan Kochanowski¹⁶.

Ostatecznie więc dostrzegamy w praktyce rękopiśmiennej i drukarskiej dążenie do kompromisu. Po latach przestanie się w rękopisach oznaczać jedną głoskę kilkoma znakami, a w drukach wyróżniać samogłoski pochyłone (lub jasne) *a*, *e* znakami diakrytycznymi, gdy tymczasem rękopisy Klonowica ukazują nam stan przejściowy, jaki znajdujemy także u innych pisarzy miejskich.

Fonetyka

Wysoka sprawność ortograficzna Klonowica jako pisarza miejskiego powoduje, że mamy duże trudności z odtworzeniem jego indywidualnego sposobu mówienia, zwłaszcza tego, jaki wyniósł z domu. Wiadomo, że im mniej sprawni piszący, tym mniejsze u nich różnice między pisownią a wymową. Pisownia półfonetyczna pisarzy miejskich pozwala odtworzyć kolokwializmy i regionalizmy występujące na pewnym terytorium i pojawiające się kiedyś w mowie poszczególnych grup społecznych¹⁷.

Wspominaliśmy, że Klonowic nie stawia kresek nad samogłoskami pochyłonymi ani jasnymi, tutaj wypada dodać, że w rękopisach nie wystąpił żaden zapis, który zdradzałby taką wymowę. Inaczej jest tylko w wypadku *u/lo*, gdy mamy: *ogulem* (R 242v), *struża* (R 236), zawsze *puł*; *dloto* (R 226), *boty* (R 236), *klocz* (R 217), *szroba* (R 251v). Brak takich zapisów w drukach, tylko rymy: *końca—tańca* (2 razy), *podlewa—podrywa* (6 razy), *osobą—probą* (9 razy), można by ostrożnie uznać za refleks takiej wymowy¹⁸.

W owym czasie samogłoski *i* (*y*), *e*, *a*, *o*, *u* przed spółgłoskami pół-

¹⁶ J. Januszowski w 1594 r. wydał *Nowy charakter polski*. Przedstawił tu trzy teoretyczne propozycje normalizacji pisowni: Ł. Górnickiego, J. Kochanowskiego i własną, która najbardziej odpowiadała zwyczajom ortograficznym praktyki drukarskiej. Por. reprodukcje „obiecadeł” trzech normatywistów w: Z. Klemensiewicz, *Historia języka polskiego*. Warszawa 1974, ilustracje 47—50.

¹⁷ Zob. A. Kowalska, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór*. Wrocław 1965. — H. Wiśniewska, *Polszczyzna przemyska wieków XVII—XVIII*. Wrocław 1975. — Cz. Kosyl, *Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” t. 17. — M. Cybulski, *Język ksiąg radzieckich i ławniczych Sandomierza*. Wrocław 1980.

¹⁸ Na rymy jako źródło informacji o mówieniu poetów zwrócił uwagę K. Nitsch (*Z historii polskich rymów*. W: *Wybór pism polonistycznych*. T. 1. Wrocław 1954). Z badaczem tym częściowo polemizuje L. Pszczołowska (*Rym*. Wrocław 1972, zwłaszcza s. 107—140), gdyż przypisuje rymom wiele funkcji i dostrzega też „mody” w stosowaniu ich przez poetów w różnych okresach.

otwartymi *n*, *r*, *l* oraz *j* ulegały rozszerzeniu lub zwężeniu artykulacyjnemu, co powodowało istnienie wariantów kombinatorycznych samogłosek¹⁹, a co przejawia się w pewnym stopniu w rękopisach Klonowica. Nie spotkaliśmy w nich wyrazu, w którym $en \Rightarrow yn$ lub $yn \Rightarrow en$. Natomiast w drukach mamy *cmyntarz* (2 razy) oraz rymy typu *winić—zacenić* (4 razy). Jeśli idzie o zjawisko fonetyczno-fleksyjne dotyczące odmiany przymiotników w narzędniku liczby pojedynczej i mnogiej rodzaju męskiego i nijakiego, to w księgach i drukach mamy dość regularne użycie *-ym* w liczbie pojedynczej, *-emi* w liczbie mnogiej. Wypada tu zauważyć, że rymując Klonowic używa końcówki *-em* lub *-ym*, np. *spokojem—swojem*, *krwawym—prawem*, *pod onem—Helikonem* (*Żale nagrobne*, dalej: *Ż*); brak nam w rękopisach form czasownikowych ukazujących to zjawisko, jednak w *Ż* mamy *puściami* oraz rymy typu *żeglujemy—widzimy* (3 razy) i *kusiemy—musiemy* (7 razy).

Dystrybucja grup *on//un* jest chyba uzależniona od zwyczajów indywidualnych pisarza, gdyż w rękopisach mamy: *brunatny*, *funt*, *grunt*, *piorun*, *splundrować*, ale zawsze: *brona* 'brama', *dzwonek//zwonek* oraz *gonty* (R 235; 8 razy) // *guntty* (R 241; 4 razy), *bonty* (R 256; 1 raz) // *buntty* (R 255; 4 razy). W drukach znajdujemy *okuń*, *splundrować*, zawsze *grunt* (*Worek Judaszów*, dalej: *WJ*), a także rymy *skromno—szumno* (9 razy).

Natomiast nigdy nie pisze Klonowic własnoręcznie *ir*, gdyż grupa ta w jego wykonaniu jest zawsze rozszerzona, stąd *cerograf* (R 260), *Fierlejow* (R 250; 49 razy). Podobnie w *Ż*: *cerkla*, *werwał*, ale w innych utworach: *kostera* (3 razy) // *kostyra* (5 razy), *nieszczery* (2 razy) // *nieszczeryy* (1 raz), *przechera* (1 raz) // *przechyry* (2 razy), a także rymy: *doszczyra—dopiera* (5 razy).

Nie spotykamy wariantów *or//ur* pisanych ręką Klonowica, gdyż dystrybucja ich jest już stała, choć czasem odmienna od dzisiejszej, np. *furman* (R 232), *fura* (R 238v), *burtnica* (R 250; ok. 40 razy), ale *forta* (R 248v; 6 razy). W drukach spotykamy tylko rymy typu *mur—klasztor*, *gory—fury*, *w borku—pagorku* (11 razy).

Ciekawą realizację ukazują warianty *il//el*. W rękopisach spotykamy prawie regularnie rozszerzoną końcówkę 3 os. czasu przeszłego czasowników, a więc *beł* (R 266), *beli* (W 13, s. 74), *odliczeł* (W 13, s. 44), *jeździeli* (R 254; kilkadziesiąt przykładów). Klonowic pisze też *jeździł* (R 248v), *w tyle*, *dyl* (R 247), ale przykładów takich mamy zaledwie około 20. Tymczasem w drukach jest odwrotnie. Dziesiątki przykładów to typ *był*, a czasem *kwielał* (9 razy).

¹⁹ Zob. Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk, *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa 1965, s. 69—72. — S. Rospond, *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa 1971, s. 91, 95. — M. Borecki, *Kształtowanie się normy językowej w drukach polskich XVI wieku*. Wrocław 1974.

Rękopisy nie oddają również wymowy zwężonej *ij*, gdyż Klonowic zawsze pisze: *w ktorej, inaczej* (np. W 13, s. 371; 14 razy). Jeden przykład wyjątkowy: *jeździeł do Białej* (R 251), może mieć charakter leksykalizacji. W drukach spotykamy nieco więcej wariantów tego zjawiska, np. *klejnot//klenot//klinot, klijowaty*, co dowodzi znów bardziej jednolitej pisowni w rękopisach niż w drukach. Natomiast jest u Klonowica sporo rymów typu *pierwej—zacerwi, czerwonawej—zabawy*, w których na ogół brak gramatycznej zgodności wyrazów (34 razy), a które już prawdopodobnie nie odbijają wymowy, lecz mają charakter wersyfikacyjnego obyczaju²⁰.

Podobną poprawność dostrzegamy przy pisowni samogłosek nosowych. Niezależnie od sąsiedztwa fonetycznego Klonowic stosuje dwa znaki: *ę* i *ą*, jak to mamy obecnie. Na 28 analizowanych stronicach rękopisów znaleźliśmy zaledwie dwa przykłady, w których *ę* zapisano jako *en*: *na Tenczynie, bendzie* (B 266) — w liście przepisany z akt sprawy.

W tekstach drukowanych takich „błędów” nie znajdujemy. Mamy tu natomiast zapisy o innym rozkładzie samogłosek nosowych, a nawet *u* w miejsce *ę* lub *ą*, np. *siędzie, błękać się, zakusi, rozpukły, prąga, wypadźcie, świętość*. Znajdujemy też w utworach wierszowanych różne zapisy w tych samych wyrazach, np. *mężowie//mużowie, ponukanie//znacają, rozpukły//pukatał/pękaty, chuć//chęć* (szczególnie w WJ). Nie brakuje też rymów, w których potwierdza się omawiane zjawisko, np. *ciężka—mieszka, z błądu — do sądu, kałuży—krąży*.

Rozległość tematyczna i ilościowa tekstów drukowanych pozwalała na różnorodne zabiegi. Możemy tu dostrzec odbicie wymowy (np. *ę//e*), korzystanie także ze starych oboczności, może podtrzymywanych w mowie na skutek napływu ludzi z terenów wschodnich (np. *mężowie//mużowie*). Niemniej wypada podkreślić, że materiał rękopisów i druków jest pod tym względem całkiem różny.

Klonowic w rękopisach zaznacza niekonsekwentnie, ale stosunkowo często, nosowość antycypacyjną samogłosek przed spółgłoskami nosowymi i pisze: *pąn* (R 266), *Jąn* (W 12, s. 1471), *winięn* (R 266 — często), a także: *ząmku* (R 255), *porąbąno* (R 255v — rzadko), co w drukach nie znajduje odbicia, mimo że stan taki będzie trwał również w wieku XVII.

W rękopisach nie znajdujemy oboczności oddających wahania z użyciem przegłosu, chociaż Klonowic pisze: *powiedać* (W 12, s. 1471), *kozieł* (R 248), *kocieł* (R 249). W drukach z kolei znajdujemy wyrazy *siadło, gwiaździe, wykrzosał* (8 razy), które również uległy zmianom historycznym²¹.

²⁰ Zob. Pszczołowska, *op. cit.*, s. 135.

²¹ Zob. K. Siekierska, *Wtórna nosowość antycypacyjna w języku polskim*. „Prace Filologiczne” t. 19. Na temat przegłosu pisze m. in. S. Jodłowski (O formach „w oddziale”, „w zwierniadle”. „Język Polski” 1930).

Klonowic w rękopisach przestrzega konsekwentnie użycia przyimków *w*, *z*, jeśli wyraz następny rozpoczyna się od tych samych spółgłosek, np. *z zawiaskami* (R 254), lub od ich odpowiedników bezdźwięcznych, np. *w forcie* (R 251), *z stodoły* (R 255v); *we*, *ze* — jeśli następny wyraz rozpoczyna się od innej spółgłoski, np. *we Gdańsku* (B 260), *ze Gdańska* (W 13, s. 370).

W drukach znajdujemy jednak kilka wyjątków od tych zasad, np. *w dworze* (7 razy), a więc znów druki reprezentują mniejszą poprawność użycia²².

Za zjawisko wielkopolskie możemy uznać chyba brak *e* w wyrazach *rydl* (R 248), *belk* (R 246)²³, a za kontynuację stanu wcześniejszego liczebni bez *e*: *siedm*, *ośm* (R 238) i pochodne.

Warianty spółgłoskowe występują w niewielkiej liczbie przykładów.

Klonowic pisze *śrz*, *źrz*, co uznaje się za cechę wielkopolską, ale wprowadzoną do polszczyzny ogólnej. Mamy więc w rękopisach zawsze typ *śrzedny* (W 13, s. 193; 4 razy), podobnie jest w *Ż*, np. *pośrzedku*, *źródło* (także *chrzypa* 'krypta'), natomiast w *WJ* spotykamy *śrzedni* (3 razy), *srebrny* (9 razy) i zawsze *źrzenica* (5 razy)²⁴.

Pewne wahania dostrzegamy w wypadku przymiotnika *inny*. W rękopisach mamy zawsze *inszy* (R 250), a tylko raz napisał Klonowic *inny* (R 248v). W *Ż* *inszy* wystąpiło 7 razy, *inny* — 2 razy, *iny* — 1 raz; w *WJ*: *inszy* — 31 razy, *inny* — 1 raz. Stan więc jest dość podobny, przeważa zdecydowanie *inszy* jako forma znormalizowana, a czasem pojawia się forma wychodząca z użycia lub nowa²⁵.

Jakby nikłe ślady mazurzenia przejawiają się w pisowni *gros*, *Tomas* (R 250) — ale są to wyrazy obcego pochodzenia, więc to może być powodem takiej pisowni, *wtory rasz* (R 249v); w rymach: *przyszła*—*Wisła* (*Flis*; 2 razy).

Brak oczywiście mieszania *ż* i *rz*, ale poeta rymuje ze sobą *szczebrzuchy*—*kożuchy* (3 razy), podobnie zresztą spółgłoski dźwięczne z bezdźwięcznymi, np. *wszystkim*—*brzydkim*, *przybież*—*zdybiesz*, tworząc je prawidłowo jako rymy dla ucha.

Niemniej trzeba dodać, że właśnie najczęstszymi „błędami” ortograficznymi Klonowica są wszelkiego rodzaju upodobnienia i uproszczenia.

Dźwięczność traci przyimek *z* w sąsiedztwie bezdźwięcznych, np. *spa-*

²² Zjawisko to we współczesnej polszczyźnie omawia I. Klemensiewiczówna (*Czy wolno nam mówić „we wodzie”, „ze sokiem”*. „Język Polski” 1950, s. 193—203).

²³ Zob. Z. Sobierajski, *Z przeszłości gwar północnej Wielkopolski*. „Slavia Occidentalis” t. 20, z. 2 (1960). — Klemensiewicz, *op. cit.*, s. 54.

²⁴ Zob. W. Smiech, *Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych śr-, źr-*. Łódź 1953.

²⁵ Zob. A. Karasiowa, *Oboczność „in(n)y”/„inszy” w historii języka polskiego*. W zbiorze: *Tekst — język — poetyka*. Wrocław 1978.

nem (R 248 — częste), przedrostki *roz-*, *bez-* także pisane są zawsze bezdźwięcznie: *rospierać* (W 12, s. 1471), *beśpiecznie* (R 246). W WJ mamy natomiast tylko *roz-* i *bez-*, z wyjątkiem *beśpieczny* (4 razy). Upodobnienia wewnątrzwyrazowe są rzadsze, np. *kłotka* (R 246v), *słuszce* (W 13, s. 370); *krogwy* (R 256v), *zkađ* (W 13, s. 371). Sporo natomiast spotykamy przykładów ukazujących zanik dźwięczności w wygłosie, np. *wos* (R 247 — częste), *tesz* (W 12, s. 1471).

Jeśli idzie o geminacje i uproszczenia, to warto zwrócić uwagę na kilka zapisów.

Klonowic po małopolsku podwaja *ł* — w wyrazie *białły* w R 252v (2 razy), także w Ż: *białława Wisła*, ale w WJ tylko *biały* (6 razy), a raz wystąpił bohemizm *bily axamit* (W 13, s. 193). Zawsze Klonowic pisze *garncę* (R 235v; 10 razy), *grodzki* (R 226v; 7 razy), *kazadlnica* (R 248v), *izdba* (R 236). W Ż: *sarmatskie*, ale w WJ: *izba*.

Formy uproszczone zapisuje Klonowic w wyrazach *zwon* (R 248v; 6 razy) // *dzwon* (R 248; 4 razy), w WJ tylko *dzwon*; *goździe* (R 236; 3 razy) // *gwoździe* (R 263; 3 razy); *bormistrz* (R 253; 2 razy) // *borgmistrzowy* (R 252; 2 razy) // *burgmistrz* (R 247; 5 razy); w WJ tylko *burmistrz* (10 razy); *uczciwie*//*poczcziwość*//*poctciwość* (W 13, s. 370).

W drukach znajdujemy *plony*//*plonny*, *garło*//*gardło* oraz rymy *Kochanowski—boski*, które Kazimierz Nitsch przypisuje dopiero XVIII wiekowi. Klonowic pisze zawsze *wszytko*, taki stan utrzymują też druki (np. w WJ — 64 razy), ale w liście Tęczyńskiego do rajców przepisuje: *wszystkim* (B 266; 3 razy).

Przedstawiony materiał ukazuje więc znaczne różnice między tym, jak Klonowic pisał własnoręcznie, a tym, jak drukowano jego utwory.

W rękopisach dostrzegamy większą poprawność i normatywność pisowni niż w drukach. Klonowic, jak wówczas prawie wszyscy, nie zaznacza samogłosek pochylonych, a także stosuje systematycznie rozszerzenia artykulacyjne. Podobnie wysoki stan normalizacji pisowni, nie oddającej wymowy, znajdujemy w odniesieniu do samogłosek nosowych, a negatywny wyjątek stanowią upodobnienia pod względem dźwięczności, które reprezentują pisownię półfonetyczną.

To wysokie znormalizowanie pisowni tylko w niewielkim stopniu informuje nas o ówczesnej wymowie, a prawie wcale — o ówczesnej wymowie regionalnej. Pisarze robili błędy typu *Jadam*, *roskazanie*, *wykupieł*, *musiemy*, *puńczochoy*, *bendzie*, *szerzy* (znajdujemy je rzeczywiście u pisarzy z odległych miast, np. z Tarnowskich Gór, Czarnkowa, Przemyśla, Hrubieszowa²⁶), które stanowiły warianty mówionej polszczyzny, ale nie informowały, skąd pisarz pochodził.

²⁶ Zob. badania dotyczące wymienionych miejscowości: Kowalska, *op. cit.*, s. 23—44. — Sobierajski, *op. cit.*, s. 142—163. — Wiśniewska, *op. cit.*, s. 20—42. — Kosyl, *op. cit.*

Podobnie w manuskryptach Klonowica pojawiają się rzadkie warianty zapisu, np. *ogulem//boty*, *gonty//gunty*, *fura//forta*, *beli//byli*, wyjątkowo *do Biały*, *bendzie*, które zdradzają nam ówczesną wymowę. Grafia jest tu bardziej stabilna i nieco różna od grafii druków, w których mamy obce Klonowicowi: *styr*, *cmyn tarz*, *błądu*, *siędzie*, *muż*, *na ni*.

Wypada zauważyć, że mniej różnic dostrzegamy między odręcznymi zapisami w księgach a *Żalami nagrobnymi* niż między tymi zapisami a *Flisem* i *Workiem Judaszowym*. Stąd należałoby wnosić, że temat poematów, przeznaczonych dla szerokiego odbiorcy, skłaniał może samego Klonowica do stosowania kolokwializmów, a może korektorzy Sternackiego nie byli zbyt purystami. Zresztą porównania pierwszego i drugiego wydania *Flisu* (1595, 1598), dokonane przez Stefana Hrabca, dowodzą, że normy poprawnościowe drukarzy były różne i nie zawsze świadczyły o unowocześnianiu pisowni, np. wyd. 1 — *szeroki*, *Eipt*, *złotymi*, *gonimy*, *plone*, *przeię*, *do Kazimirza*; wyd. 2 — *szyroki*, *Egipt*, *złotemi*, *goniemy*, *plonne*, *przedsię*, *do Kazimierza* (w. 550—700).

Na tym tle wyodrębniają się rymy, które prawdopodobnie już w mniejszym stopniu informują o ówczesnej wymowie — jak twierdził Nitsch, przypisując rymom tylko tę funkcję informacyjną — a częściej są przejawem wersyfikacyjnego obyczaju, nabytego przez Klonowica wraz z grupą współczesnych mu poetów²⁷.

Fleksja

Zaledwie kilka form wzbudza nasze zainteresowanie z powodu zmian zachodzących w ówczesnym systemie fleksyjnym.

Rzeczowniki męskie i nijakie w narzędniku l.mn. mają trzy końcówki: *-y*, *-ami*, *-mi*, np. *podszyty wilki//podszyty wilkami* (W 13, s. 193; 7:3 razy), *z kluczmi* (B 266; 14 razy). W drukach Klonowica stan jest podobny: *-y* obejmuje 46% przykładów, *-mi* — 25%, *-ami* — 29%, ale warto dodać, że frekwencję końcówki *-mi* zwiększa rzeczownik *końmi*, często występujący w rękopiśmiennej księdze rachunkowej.

Te same rzeczowniki w miejscowniku l.mn. pisze Klonowic z końcówką *-ech* lub *-ach*, np. o *Tatarzech* (R 251v; 2 razy) // *przy ludziach* (R 250; 4 razy). Mała liczba przykładów nie pozwala stwierdzić, czy frekwencja końcówek w drukach (*-ech* — 32%, *-ach* — 68%) ma swoje potwierdzenie w rękopisach.

Rzeczowniki żeńskie miękkotematowe w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku l.poj. mają końcówki *-ej*, np. *paniej* (W 13, s. 47; 12 razy); *-e*, np. *do katusze* (R 246v; 44 razy) oraz nowszą i ekspansywną *-i*, np. *od łaźni* (R 256v; 11 razy). W drukach *-ej* stanowi aż 40% ze względu na częste nazwy miejscowe, które ją posiadały, *-e* = 40%, *-i* = 20%.

²⁷ Zob. Pszczołowska, *op. cit.*, s. 135.

Kilka przykładów zdradza inny rodzaj rzeczowników: (*ten*) *belk* (R 236) i *belczyk* (R 239) oraz *ta płatwa* (R 241), *ta cebra* (R 256). Stan *ten* jest w owym czasie notowany jako niestabilny dla niektórych rzeczowników, zmieniających rodzaj lub przynależność do grupy tematycznej.

Niewiele możemy powiedzieć o odmianie czasowników, gdyż materiały z księgi rachunkowej prawie ich nie zawierają, w innych księgach tekstów z czasownikami jest niewiele. Tylko list szlachezca zawiera małopolskie formy *-bych* trybu przypuszczającego: „iżebych rozdzieleł”, „rad-bym WM beł służeł jako bych beł mógł nalepiej” (W 13, s. 74).

Zauważamy więcej form (w porównaniu ze stanem dzisiejszym) imiesłów w mianowniku odmiany rzeczownikowej, np. „beł czytan” (W 12, s. 1278), „bendzie pomocen i radzen mojemu służe” (W 13, s. 74). Stan podobny mamy w drukach, w których znajdujemy: *podobien*, *szkodzien*, *rówien*, a więc rzeczownikową odmianę przymiotników.

Na szczególną uwagę zasługuje końcówka *-ech* w dopełniaczu l.mn. zaimka wskazującego *ten*: *do tech dobr* (B 266; 5 razy) // *z tych dobr* (R 266; 12 razy).

Forma *tech* ma proveniencję gwarową, ale jej obszar występowania w XVI w. był stosunkowo duży, bo notowano ją w Wielkopolsce południowej (a więc w okolicach, z których pochodził Klonowic), także w Małopolsce wschodniej (np. u Potockiego) oraz w widłach Sanu i Wisły i w okolicach Puław²⁸, a więc na terenach bliskich Lublinowi.

Klonowic w rękopisach używa już z dużym ograniczeniem końcówek liczby podwójnej dla rzeczowników.

Nie znajdujemy jej dla rzeczowników męskich i nijakich w dopełniaczu, np. „miasto dwu połachtelkow” (R 246v; 2 razy), w celowniku, np. „dwie ma ciesielczykom” (R 252v; 12 razy), w bierniku, np. „za dwa dęby” (R 241; 25 razy). W tym jednak przypadku spotykamy rzadko końcówkę liczby podwójnej, np. „za dwa kamienia”, „za dwa garnca” (R 254; 4 razy) — w nazwach miar, a więc w zleksykalizowanych połączeniach.

Podobny stan przedstawiają rzeczowniki żeńskie, gdyż w dopełniaczu brak końcówek liczby podwójnej, np. „od osadzenia dwu łopat, dwu siekier, motyki i grac dwu” (R 246v; 9 razy), znajdujemy je natomiast w bierniku, np. „za dwie sośnie” (R 251v), „za dwie kłodzie” (R 255; 15 razy).

Stan taki, z tendencją do zanikania liczby podwójnej, utrzymywał się jeszcze w w. XVII, np. u Potockiego w rzeczownikach męskich końcó-

²⁸ Zagadnienia te omawiają m. in. A. Zagrodnikowa, *Nie tylko „łódzia—Łódź”, ale także „bronia—broń”*. „Język Polski” 1971. — M. Karplukówna, *O wahaniach konwencjonalnego rodzaju rzeczowników w polszczyźnie XVI wieku*. W zbiorze: *Tekst — język — poetyka*. — S. Urbańczyk, *Z dziejów końcówki „-ech” w gen.-loc. pl. zaimków i przymiotników*. „Slavia Occidentalis” t. 20 (1960), z. 2. — K. Nitsch, *Dialekty języka polskiego*. Wrocław 1957, s. 65.

wek liczby podwójnej znaleziono 34, liczby mnogiej 145. W rzeczownikach żeńskich stosunek ten wynosi 700 : 512, w nijakich 38 : 145²⁹. Przy tym warto zauważyć, że u Klonowica nie mieliśmy „naturalnych” rzeczowników liczby podwójnej: *oczy, uszy, ręce*, w których do dziś utrzymały się archaiczne końcówki.

Jak widzimy, materiał fleksyjny rękopisów niesie znaczne ograniczenia ilościowe i jakościowe, ale w zakresie, jaki się udało przeanalizować, potwierdza raczej stan druków. Jeśli porównamy używanie form fleksyjnych przez Klonowica i innych pisarzy w drukach, to okazuje się, że Klonowic zawsze znajduje się w grupie pisarzy nowocześniejszych. Wyprowadzają go, używając częściej nowszych końcówek (*-ami, -ach, -i*) np. Jurkowski, Szymonowic, Wujek, bardziej tradycyjni są Wereszczyński, Budny, Skarga i inni³⁰.

Brak nam materiału rękopiśmiennego do badania koniugacji. Inaczej jest w drukach, np. czasowniki w czasie teraźniejszym w l.mn. mają końcówki *-m// -my* (53,5% : 46,5%), a niekiedy także liczbę podwójną, np. *odprawiwa*.

Wypada też zwrócić uwagę na archaiczne formy w drukach Acerna, np. bezokoliczniki z *-i*, imiesłowy czy końcówki rzeczowników: *mieci, jadący, kwiecim, ji 'go'* (Ż). Rzadkie użycie takich form przez Klonowica wskazuje prawdopodobnie na świadomie podjęty zabieg archaizacji³¹, gdyż uznajemy autora *Żalów* za bardzo sprawnego „rytmotwórcę”, a także lingwistę, wrażliwego nie tylko na to, co się mówi, ale także na sposób mówienia. Znajdujemy bowiem w jego utworach kilka wypowiedzi wprost o stosunku do języka polskiego i niemieckiego (tego nie lubił szczególnie), a z danych biograficznych wiemy, że znał łacinę, niemiecki, chyba grekę, no i oczywiście władał swobodnie polszczyzną³².

²⁹ Zob. Z. Strzelczyk, *Liczba podwójna u Wacława Potockiego*. „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” t. 1 (1954).

³⁰ S. Urbańczyk, *Rola wielkich pisarzy złotego wieku na tle innych czynników kształtujących normy języka literackiego*. W zbiorze: *Prace z dziejów języka polskiego*, s. 218—219.

³¹ Tak pisze na ten temat J. Ziomek (*Renesans*. Warszawa 1980, s. 424): „Klonowic we *Flisie*, a przede wszystkim w *Worku Judaszowym* jest poetą archaizującym — w tym sensie, że mając za sobą doświadczenia łacinnika-humanisty, sięga teraz, pod koniec życia i twórczości, po środki językowe i wersyfikacyjne sprzed Kochanowskiego. [...] Te cechy występują epizodycznie, ale nie należy ich traktować jako potknięć czy przeoczeń. Są zamierzoną stylizacją, nawrotem świadomym uroku, jaki tkwi w obyczajach wierszopisarskich czasów sprzed własnego debiutu — więcej, sprzed młodości poety”.

³² Oto wypowiedzi Klonowica na ten temat:

- Szkanować posmycznym Niemcom jest rzecz przyzwoita,
Ale się oleju w setnym wierszu nie dopyta,
Bo jest mowa przyrodzona tamtego narodu,
Jakby głośne pudło spuścił z wysokiego wschodu
(*Zale nagrobne*)

Znów niewiele końcówek informuje nas o przynależności do regionu. Ponieważ małopolska końcówka *-bych* wystąpiła w liście, nie wiemy, czy można ją przypisać samemu Klonowicowi, zwłaszcza że nie znajdujemy jej w innych tekstach. Pozostaje *-tech*, ale była to również forma fleksyjna używana przez mieszkańców Lublina — jak tego dowodzi analiza wypowiedzi rodowitego pisarza lubelskiego, Stanisława Konopnicy, z w. XVII³³ — co może tym bardziej sprzyjało rzadkiemu jej stosowaniu przez Acerna.

Słownictwo

Oryginalna tematyka rękopisów, dotycząca administracji majątkiem dużego miasta w roku niszczącego pożaru³⁴, spowodowała, że w księdze rachunkowej pojawia się leksyka specjalna, częściowo zapomniana lub w ogóle nie spotykana w słownikach. Pragniemy więc zwrócić uwagę na te wyrazy, które są dzisiaj uważane za archaiczne.

Zwartą grupę tematyczną tworzą liczebniki zespołowe, dziś nie używane, które u Klonowica występują w dwóch funkcjach: okolicznika miary i przydawki przymiotnikowej, przy czym ta druga funkcja ma

Aż grzmi we łbie ta łacina skoczna [tj. Niemca w Gdańsku],
Bo foremniejsza niż nasza potoczna.
Gdyby tak w polu, bodaj mię ubito,
Potłukłby żyto
Jako grad jaki tą łaciną swoją,
Na głowie włosy od strachu mi stoją.
Lecą mu od tej srogiej grammatyki
Z ust pielatyki.
(Flis)

A tak pisze o swoim tłumaczeniu *Reguły Benedykta św.* (typ. A. Piotrkowczyk, Kraków 1597; Bibl. Uniwersytetu Warszawskiego, sygn. 282 422) w liście dedykacyjnym skierowanym do J. Wereszczyńskiego: „Przełożyłem tedy *Regułę Benedykta świętego* ea fide et religione jako się godziło przekazać rzecz świętą dawnymi wiekami, posłuszeństwem tak wiele tysięcy świętych głów aprobowaną. Nie dlatego, żebym stąd próżnej chwały szukał, bo to niewielki fortel Polakowi po polsku umieć, ale żebym się i sam zbudował i prostakom prostą posługę dogodził”.

³³ Jest to jeden z członków mieszczańskiej rodziny lubelskiej, której dzieje można odtworzyć z kart ksiąg lubelskich, np. o Adamie Konopnicy pisze Klonowic w dedykacji *Zalów nagrobnych*, skierowanej do Piotra i Pawła Czernych, stwierdzając, że był ich sługą i kopistą (?) utworów J. Kochanowskiego:

On wasz pieśczołgośny Jadam, z tamtego warsztatu,
Dostając świeżej roboty, podawał ją światu.
Jemu naprzód było śpiewać pienie nowoczyne,
Toż zaś potym ostarzałe puszczać między inne.

Identyfikacji postaci możemy dokonać dzięki objaśnieniu samego Klonowica na marginesie utworu: „Adam Konopnicki”.

³⁴ H. Gawarecki, S. Paulowa, M. Stankowa, *Kłęski pożarów w Lublinie*. „Rocznik Lubelski” t. 16 (1973), s. 211—225. Pożar wybuchł w nocy 7/8 maja 1575.

większą liczbę haseł w zapisach: „Cieśli, który tenże mostek naprawieł i samowtór” (R 246) // „Grabarzowi samowtóremu robiącemu koło grobli” (R 249), „cieśli samotrzeć robiącemu” (R 232) // „Naporze samotrzeciemu robiącemu na upuście” (R 253), „Pan Szafarz, co strawił samoczwart” (R 249; 10 razy) // „grabarzowi samoczwartemu robiącemu przez 6 dni” (R 252v), „grabarzowi samopiętemu robiącemu u grobli” (R 255), „rurmistrzowi samoszóstemu od kładzenia 2 kłód” (R 255), „grabarzowi samosiódmemu przez trzy dni robiącemu u przerwy” (R 251; 10 razy).

Warto dodać, że Klonowic używa liczebników zespołowych wówczas, gdy informuje o policzalnej (poniżej dziesięciu) grupie osób, z których tylko wyodrębniona nazwą jest ważna w podawanej informacji. Jeśli osoby mają to samo znaczenie, Klonowic stosuje liczebniki główne, np. „sześci chłopom przez dwie nocy strzegącym u fary w kościele” (R 248).

Badania bardziej szczegółowe tej grupy liczebników dowodzą, że w drugiej połowie XVI w. odmiana rzeczownikowa: *samowtór*, *samopięt*, ustępowała miejsca odmianie zaimkowej: *samowtóry*, *samopięty*, czego zapisy tutaj (1575 r.) nie potwierdzają³⁵.

W rękopisach Klonowic użył około 50 nazw zawodów, wśród których jest kilka powszechnie znanych do dziś, np. *cieśla*, *kowal*, *murarz*, *tokarz*, *złotnik*; są takie, które wyszły z użycia, lecz się je powszechnie rozumie, np. *bakalarz*, *puszkarz*, *szafarz*, *włodarz*, ale są i wyrazy zapomniane:

- gajownik* — „Dwiema Gajownikom co strzegą gaju w Konopnicy” [R 246];
grabarz ‘kopacz, osobliwie który stawy kopie’ (L³⁶) — „grabarzowi przez 7 dni na upuście bronowskim robiącemu” [R 254];
kominnik ‘kopciuch, co chędoży kominy’ (L) — „kominnikowi od wycierania komińców ratuszowych” [R 255];
kursor ‘poseł listowny, pieszy’ (Cn³⁷) — „Kursorowi, co do Końskiej Woli z listem chodził do Jego Mości” [R 246];
lepiarz ‘lepiący co z gliny’ (L) — „lepiarzowi, co olepiał domek mistrowski” [R 251];
mistrz ‘kat, małodobry’ — synonimy występujące w WJ (10 : 5 : 3), w księdze rachunkowej tylko *mistrz* — „Mistrzowi od ścięcia Niemca, co Gnatka zabił” [R 247];
paśnik ‘robiący pasy’ (L) — „Za dwa dęby do forty, co w tyle paśnika Wawrzyńca gr” [R 251v];
podpisek ‘który tylko w pisaniu pomagać ma’ (L) — „Z rozkazania Ich Mci Panów podpiskom na wymowanie minut gr” [R 247];
rurmistrz ‘koło rur wodnych chodzący’ (L) — „rurmistrzowi od poprawienia wzwodu w bronie grodzkiej gr” [R 254];

³⁵ Zob. P. Zwoliński, *Liczebniki zespołowe typu „samotrzeć” w języku polskim na tle słowiańskim i indoeuropejskim*. Wrocław 1954.

³⁶ Litera „L” wskazuje, że cytujemy objaśnienie ze *Słownika języka polskiego* S. B. Lindęgo (Warszawa 1807—1814).

³⁷ Litery „Cn” oznaczają, że objaśnienie czerpiemy ze słownika G. Knapskiego *Thesaurus Polono-Latino-Graecus seu Promptuarium linquae Latinae et Graecae Polonorum usui accommodatum* (Kraków 1643).

syndyk 'prokurator Rzeczypospolitej' (L) — „Syndykowi miejskiemu na tenże kwartał” [R 255];
zganiacz 'zganiający z rynku i miasta' — „zganiaczowi za 3 tygodnie po 6 gr” [R 254];
żelaznik 'kował' — „za 3 szyny kowalowi [wyraz przekreślony] żelaznikowi do korca gr 6” [R 255v].

W wyrazach tych widzimy zmiany znaczeniowe, np. *grabarz*, *mistrz*, zmiany budowy słowotwórczej, np. *gajownik*, *kominnik*, a 8 wyrazów dziś jest już zapomnianych, mimo że zajęcia te wykonywane są nadal.

Osobną grupę tematyczną, dość często występującą w rękopisie Kłownikowa, tworzą nazwy miar i wag, które, jak stwierdza Zenon Klemensiewicz, były bardzo rozmaite, jeśli idzie o ich wartość dzisiejszą³⁸. Miarą ciał sypkich np. była ćwiertnia, która dzieliła się na korce, korczyki, wiertele, garnce, kwarty, kwaterki. Podstawową miarą ciał płynnych był ahtel, zwany beczką, która rozpadała się na pół-, ćwierćantały. Miarami długości były łokcie, stopy, ćwierci oraz łaski, dzielące się na pręty, a te na łokcie.

W rękopisach znajdujemy następujące miary ciężaru i długości dla:

a) ciał płynnych i sypkich:

wiardunki — „za trzy wiardunki Małmazyczej, garnce po 40 gr” [R 235]; *garnce* — „za trzy garnce wina” [R 235]; *półgarnce* — „za pułgarnca octu” [R 247]; *kwarty* — „za pięć kwart oleju” [R 238v]; *litry* — „za litry do spuszczenia wina” [R 254]; *półachtelki* — „za półachtelek piwa” [R 249]; *beczki* — „za beczkę piwa” [R 249v]; *kozły* — „za kozieł piwa” [R 248];

b) ciał sypkich:

korzec — „za sześć korcy owsa” [R 235]; *ćwierć* — „za ćwierć mięsa” [R 235v]; *funt* — „za funt oliwy do wycierania hakownic” [R 247]; *łaszt* — „przedałem laszt żyta po zł 22” [W 13, s. 74]; *tas* — „odmierzeło się żyta z tej komięgi tasów 20” [W 13, s. 74];

c) ciał stałych, mierzonych na długość:

postaw — „za postaw sukna” [R 247v]; *łokieć* — „dęby, które mają na wzdłuż 104 łokci” [R 251]; *pręt* — „za dwa pręty opoki” [R 242];

d) inne:

wóz — „za 4 wozy łąt” [R 234], „łuczycywa” [R 252]; *kopa* — „za 10 kop gontów” [R 234], „goździ” [R 236]; *faska* — „za 4 faski guntowych gwoździ” [R 248]; *libra* — „za 6 libr papieru” [R 247]; *brog* — „za brog słomy do upustu” [R 247v]; *kita* — „za 3 kity konopi” [R 252]; *kamień* — „za dwa kamienia ołowu” [R 254].

Kilkadziesiąt hasel tworzy słownik specjalny „potrzeb” z drzewa i żelaza, mamy także nazwy pomieszczeń, części urządzeń, narzędzi, materiałów. Podobnie jak poprzednio, są to wyrazy zapomniane, a w znacznej części nieznane, gdyż pochodzące przede wszystkim z języka niemieckiego.

³⁸ Klemensiewicz, *op. cit.*, s. 127—128.

go, dlatego uległy spolszczeniu fonetycznemu lub zastąpieniu przez wyraz rodzimy.

„Potrzeby” z drzewa:

- akstel* ‘rodzaj deski’ — „zwoził krogwy z akstelami od ratusza do domku mistrzowskiego” [R 256v];
- balasy* — „za 60 balasów po pułtora gr” [R 239];
- belk* — „mularzom od przebicia dziur w murze i od obmurowania tychże belków 24 gr” [R 239] // *belczik* — „za 6 belczików po 12 gr” [R 239];
- bunt* ‘belka spajająca krokwie’ — „za trzy pary buntów” [R 242];
- buntowy* — „Za pięcioro buntowego drzewka do brony [‘bramy’] grodzkiej” [R 242];
- cokwy* ‘rodzaj desek’ — „za szterzy wozy akstelów z cokwami” [R 241v];
- dyl* ‘gruba deska do budowy ścian’ — „za 18 dylów do mostu Budzińskiego” [R 232v];
- gonty* — „za pułdziesiąta kopy gontów po 2 gr” [R 234v];
- kluba* ‘blok, kłoda rozłupana’ — „naprawił do zegaru farnego koło i kluby, i zamek do wału” [R 247v];
- kłoda* — „za dwie kłodzie do wiercenia rur” [R 255];
- krokwa* — „za dwadzieścia i dwie krokwie” [R 241];
- murłat*, tu: *murłata* ‘belki w przek idące, muru nie dolegały. Podstawki. Płatwy’ (L) — „za dwie murłacie” [R 238];
- płatwa* — „za dwie płatwie po dziewięci gr” [R 238];
- szragi* ‘kozioł, kobylica, podpora’ — „szraga do słupa u wodnej skrzynie” [R 255];
- szpaga* ‘spojenie, np. którym deski u drzwi z sobą spajają stolarze. Szpaga w szkucie, w okrecie bunt’ (L) — „od roboty cieśli od przybijania szpąg” [R 246];
- śliza* ‘przepołowiona belka z wyżłobieniem dla spływ wódy, ścieżka’ — „od zwieżienia dylów i ślizów z łąki, które beła woda zerwała” [R 232v];
- tarcica* ‘deska rozerznęta piłą’ — „za jedenaście tarcic każda po 5 groszy i po szelągu” [R 238];
- tram* ‘belka, zrąb’ — „chłopom, co pomagali ciągnąć rynien i tramów nosić do tejże wieże” [R 251];
- trzaski* — „ciesielczykom, co trzaski dali zbierać na ratusz” [R 250].

„Potrzeby” z żelaza:

- bratnale*, *bratnafle* ‘gwóźdź żelazny, głowiasty’ (L) — „za kopę bratnafłów” [R 255], „za 2 kopie bratnali” [R 234v];
- ćwieczki* ‘rodzaj gwoździ’ — „za ćwieczki do przybijania tech blach” [R 238v];
- gwoździe* — „za 4 faski guntowych gwoździ każda po 80 gr” [R 248v];
- handhaby* ‘sztaby, skoble’ — „Słosarzowi od naprawienia trzech zamków na ratusz i handhabów” [R 254];
- nichthagel* ‘hak’ — „Słosarzowi od nichthagłów” [R 254];
- szpernal* ‘ostrzy gwóźdź’ — „kowałowi od pułtora kop szpernalów na miejską potrzebę, które robiel z miejskiego żelaza” [R 251v];
- truks* (wyraz nieznan) — „kowałowi od naprawienia truksu do rur” [R 252v].

Wiele wyrazów nazywa pomieszczenia, pomijamy jednak te rozumiane i dzisiaj, np. *brona* ‘brama’, *wieża*, *skarbnica*, natomiast pragniemy utrwalić wyrazy mało znane:

- cejk* ‘zbrojownia, cajnauz’ — „tokarzowi za śroby do cejku, temu murarzowi, co kule robi” [R 255v];
- kapnica* ‘część woskobjni’ — „mularzowi od wmurowania kotłów w kapnicę” [R 249];

rurmuż, rurhaus 'wodociąg' — „za łój do rurmuza” [R 249], „za łój do rurhausu” [R 251];
woskobojnja 'miejsce wyrobu wosku' — „cieśli, co koło woskobojnje budował” [R 234v].

Warto odnotować także nazwy urządzeń takich, jak *łopatka do koła rurnego* (R 246v), *łoże do działu* (R 246v), *skrzynia wodna* (R 246v), *zawiasy* (R 249), których znaczenie jesteśmy w stanie odtworzyć, i takie, które dziś zaginęły:

deka 'pokrywa, pokrywka' — „za 26 dek do skrzyń” [R 254v], „za 20 dębowych dek na łopatki do koła rurnego” [R 253];
mangle 'wały do młyna' — „chłopom do wywiezienia drzewa na mangle z lasa od Turobina” [R 249];
powietrznik — „Kothlarzowi od zrobienia banie i powietrznika, Słosarzowi od okowania i wysiekania tego powietrznika” [R 239];
wangary 'część furty' — „mularzowi od wmurowania wangerów na fforcie u bramy grodzkiej” [R 251v];
zalot 'zamknięcie do rur' — „słosarzowi od uczynienia i wprawienia 4 zalotów do rurmuza, od każdego zalotu po 3 gr” [R 254].

Kilkanaście wyrazów tworzy zestaw haseł nazywających narzędzia, np. *graca* (R 249), *łopata* (R 249v), *motyka* (R 249v), *rydl* (R 249), *siekiera* (R 249v). Oto mniej znane:

instrumenta 'narzędzia do tortur' — „mistrzowi na instrumenta do próbowania więźniów” [R 248];
stępa 'bijak, belka do ubijania' — „cieśli od naprawienia stęp do ubijania wosku” [R 249];
stęple//stemple 'część hakownicy' — „za jesieninę na stęple do hakownic” [R 247], „Temuż [kotlarzowi], co do hakownicy stemple naprawiał, kurki, pióra i blaszki, co za nimi stemple bywają, poprzybijał” [R 247v];
stąpory 'wałki do prania' — „za stąpory do prania płótna gr 6” [R 253].

Na ogół znane i do dziś występujące są nazwy materiałów, jakich używano do budowy domów i urządzeń technicznych, np.

blacha [R 236v], *blony* — „Hanusowi stolarzowi za 4 rąmów z kwaterami do ratusza, za dwa kamienia ołowu do tych blon” [R 254], *cyna* [R 254], *dziegieć* [R 253v], *glina* [R 256], *gnój* — „dwoma chłopom od nakrywania rur śpiżarnych gnojem”⁹⁹ [R 253], *kachle* 'glina' — „garnarczowi za trzy kopy kachlów do woskobojnjej i do brony grodzkiej” [R 254v], *maż* [R 253v], *fargot* 'sprzęt farbiarza, malarza' — „malarzowi, co wymalował herb swoim phargotem 1 zł 4 gr” [R 256], *rum* 'gruzy' — „dwoma chłopom, co urumowali rum na placu mistrzowskim” [R 250], *smoła* [R 253v], *szkło* [R 253v], *stoma* [R 254v], *wapno* [R 230], *węgle* [R 259v], *żelazo* [R 247].

⁹⁹ Wypada tutaj wyjaśnić niepokoje Budzyka i Obrębskiej-Jabłońskiej, którzy do następujących wierszy *Worka Judaszowego*:

Miasto rządów i sądów pilnują grabarki,
 Kiedy ondzie na wiosnę poczną się rwać stawy,
 Już tu, panie burmistrzu, połóż insze sprawy,
 Już tu, bracie, z barłogiem i z gnojem napierwej
 Mykaj, niżli się zejdzie pospolstwo, do przerwy

Przedstawione tu słownictwo specjalne zawiera wyrazy polskie i obce, prawie wyłącznie czerpane z języka niemieckiego, spośród których wiele ostało się do dzisiaj. Zagięły te wyrazy, których desygnaty wyszły z użycia, np. *woskobojnica*, *kapnica*, oraz prawie wszystkie wyrazy obce, np. *mangle*, *murlat*, *szpernal*, *wangary*, a zastąpiły je nazwy swojskie: *wały do młyna*, *gwoździe*, *płatwy*, *odrzwia*, *zawiasy* itd.

Dla nas zagadnieniem interesującym byłoby stwierdzenie, czy wyrazów tych powszechnie używano, czy też były to nazwy znane tylko Klonowicowi. Na pytanie to jednak nie znajdziemy odpowiedzi, gdyż słownictwo fachowe, specjalne ma stosunkowo mało opracowań⁴⁰ i to wyklucza możliwości porównań. Możemy tylko suponować, że Klonowic znając dobrze język niemiecki, znał również nazwy fachowe urządzeń w mieście⁴¹.

Uwagi końcowe

Analiza rękopisów i porównanie ich z pierwodrukami ukazuje nam, jak bardzo trudno wnioskować o wymowie pisarza, nawet wówczas gdy dysponujemy zapisami robionymi jego ręką. Trudności te powoduje różna tematyka tekstów, różna ilość porównywanego materiału, różnice czasowe (rękopisy — r. 1575, druk *Woroka Judaszowego* — 1600), druk w różnych oficynach, korekta robiona przez różnych korektorów itp.⁴²

— dali taki komentarz: „Grobie budowano z ziemi i drzewa. Być może, iż Klonowic stara się wydobyć nędzę zajęć burmistrza pisząc o gnoju i ściółce zamiast o ziemi i drzewie, względnie gałęziach, faszynie” (ed. cit., s. 266). Wypada stwierdzić, że Klonowic jest bardzo dokładny i wprost werystyczny także w utworach poetyckich. O tym, że dla utrzymania wodociągów w dobrym stanie utykano je gnojem, czytamy w księdze rachunkowej kilkakrotnie, a więc była to stała technika zabezpieczania rurociągów.

⁴⁰ Np. K. Stadtmüller, *Słownik techniczny*. Cz. 1—2. Warszawa 1923—1925.

⁴¹ O tym wiemy ze świadectw bezpośrednich, jakie m. in. stanowi wydanie u S. Sternackiego (zob. A. Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego*. Wrocław 1974, s. 222) dziełka Heydena Sebalda, *Formulae purilium colloquiorum pro primis tyronibus* (brak datacji), w którym mamy podręczny zbiorek zwrotów łacińskich tłumaczonych równoległe na język polski i niemiecki oraz na końcu krótki polski wiersz S. Acerna *Ku temu, co czytał abo czytać będzie*. Także w księdze lubelskiej (nr 154, k. 71—72 r. 1601) znajdujemy tłumaczenie Klonowicowe z języka niemieckiego na język polski genealogii mieszczanina J. Lemki, o czym czytamy we wstępnej części dokumentu.

⁴² Tutaj wypada przytoczyć wyniki porównań kolejnych wydań *Postylli* M. Reja, drukowanych u M. Wirzbięty. W wyd. 1 mamy: *środek*, *średni*, *źródło*, *wejrzę*; w wyd. 2: *śrzoda*, *śrzedni*, *źrzodło*, *wejrzę*; w wyd. 3: *śrzoda*, *źrzodło*, *weźrżeć//wejrzeń* (118:78), a także *ciérpieć//cirpieć//cierpieć*. Tak komentuje to Urbańczyk (*Rola wielkiech pisarzy złotego wieku [...]*, s. 214, 218—219): „W rezultacie tekst drugiego wydania, w mniejszym stopniu zaś trzeciego wydania, nabrał charakteru konserwatywnego”. Podobne zmiany zauważa Urbańczyk w kolejnych utworach J. Kochanowskiego, W. Wróbla, I. Sandeckiego-Małeckiego. Tego

Wypada jednak podkreślić, że rękopisy charakteryzuje większa niż w drukach jednolitość zapisu, niwelująca indywidualne cechy wymowy Klonowica, a potwierdzająca istnienie w owym czasie normy ponaddialektalnej, mocno skodyfikowanej, chociaż ulegającej innowacjom systemowym.

Tę normatywność dostrzegamy w konsekwentnym używaniu tych samych znaków graficznych, w niewielkiej liczbie wariantów fonetycznych i fleksyjnych, w znikomej liczbie regionalizmów (może *belk*, *tech*), w bogatym zasobie terminów fachowych.

Przedstawione fakty skłaniają nas do twierdzenia, że Klonowic był pisarzem miejskim bardzo dobrze przygotowanym do wykonywania swej pracy zawodowej: cechowała go wysoka sprawność ortograficzna i grammatyczna, będąca dowodem jego zdolności i ukończenia bardzo dobrych szkół⁴³.

Stan podobny w kancelariach dużych miast nie należy jednak do wyjątkowych, dlatego wypada się zgodzić w pełni z opinią Stanisława Urbańczyka:

{zjawiska, które nie weszły do języka] ogólnonarodowego, są w zabytkach rzadkie, nawet u autorów mało wyrobionych. Pojawiają się one z reguły jako wynik osłabienia uwagi piszącego. Szczególnie rzadkie są w zabytkach charakteru literackiego (psalterze, biblie, żywoty świętych), częstsze w podręcznych notatkach i w zapiskach sądowych. Na ogół nie przekraczają 10% teoretycznie możliwych wypadków⁴⁴.

Inny nieco stan reprezentują utwory wierszowane poety, w których zależnie od zwyczajów i umiejętności korektora znajdujemy więcej wariantów zapisu. Szczególnie dwa wydania *Flisu* potwierdzają w pełni ingerencję korektora w zwyczaje poety; różnice między rękopisami a drukami dowodzą, iż bardziej o zapis troszczył się Acernus niż drukarze. Stwierdzenie tych różnic stanowiło cel zasadniczy niniejszego artykułu.

typu rozbieżności w mowie i w utworach Klonowica dostrzegamy w przezwiskach, gdyż tylko 8% haseł jest wspólne. Zob. H. Wiśniewska, *Pejoratywne nazwy osobowe u S. F. Klonowica i mieszczan lubelskich*. „Przegląd Humanistyczny” 1982, z. 5/6, s. 71—84.

⁴³ Nie wiemy, jakie to były szkoły, wiemy tylko, iż nie posiadał stopni naukowych, czego dowodzą wpisy w księgach, gdzie tytułuje się Klonowica różnorodnie, ale nigdy tytułami naukowymi, których używa się w stosunku do innych osób. Zob. H. Wiśniewska, *Tytułatura Sebastiana Fabiana Klonowica*. „Język Polski” 1982.

⁴⁴ Urbańczyk, *Rola wielkich pisarzy złotego wieku [...]*, s. 212.